

Twórczość Moniki Michałek w Nadolziu

Data publikacji: 24.09.2017 17:15

Tym razem spotkanie w działającym przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej Klubie Literackim "Nadolzie" poświęcone było twórczości Moniki Michałek. Autorka nie tylko przeczytała fragmenty prozy i kilka wierszy z wydanego niedawno tomiku "Ogień i czereśnia", ale opowiedziała sporo o sobie i swej twórczości.

Tomik, w którym liryka przeplata się z epiką to migawki wspomnień z życia autorki. - **Moje teksty są bardziej o pamięci o przeszłości, niż o przeszłości. Bardziej ukazują jak ja coś pamiętam** – stwierdziła Michałek podkreślając, że z jednej strony to, co opisuje jest jej osobistym wspomnieniem, z drugiej jednak opowiadając o sobie chciała ukazać wspomnienia bardziej ogólnie. Bo przecież to, co ona pamięta było także udziałem innych osób. A że choć nie pochodzi tu stela, to związana jest ze Śląskiem Cieszyńskim, a konkretnie z Istebną od wielu lat, to jej wspomnienia są też wspomnieniami wielu mieszkańców naszego regionu. A jako że jest nauczycielką, ma co wspominać. Wszak pracując w szkole żyła się z miejscową społecznością i poznała wielu ludzi. Część spośród tych, których wspomina w swych tekstach odeszła już z tego świata, część, jak opisywany zarówno w jednym z wierszy, jak i w opowiadaniu książd odeszła na emeryturę pozostawiając wśród lokalnej społeczności wspomnienie swej charyzmatycznej postaci. - **To co piszę zawsze ma jakieś umocowanie w rzeczywistości. Zawsze piszę o czymś, co przeżyłam** - stwierdziła wzruszywszy się czytając tekst wspominający dawno niewidzianą osobę. I jak już wzruszenie, to przeczytała wiersz o zagładzie żydowskich dzieci w ochronce. Wspomina też uczniów, którzy przedwcześnie zakończyli swe życie ginąc w wypadkach.

Słowami kluczami w tomiku Moniki Michałek są wspomnienia i współczucie odmieniane lirycznie i epicznie na różne sposoby. Już podczas wieczoru autorskiego prowadząca go prezes „Nadolzia” Jolanta Skóra stwierdziła, że połączenie w tomiku liryki z epiką było świetnym pomysłem. I faktycznie dzięki temu tomik czyta się świetnie, a każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Można czytać go „od deski do deski”, a można wrywkowo. Ponadto ubarwiają go prace plastyczne młodych mieszkank Trójwsi: Doroty Jakubek, Teresy Legierskiej i Leny Krężelok które doskonale komponują się z twórczością literacką Moniki Michałek.

- **Miłe jest to że wiele osób ciepło odebrało książkę, wiele osób mówi że pobudziło to ich własne wspomnienia** – stwierdziła Michałek podkreślając, że pisząc o sobie pisze też o innych. Bo choć i owszem, beskidzkie krajobrazy zachwycają Michałek, to jednak najważniejsi dla niej są ludzie, na co zresztą podczas spotkania zwróciła uwagę Skóra. - **Wiem że lubisz ludzi, lubisz uczniów i to w tych tekstach słyhać i to jest krzepiące** – stwierdziła prezes Nadolzia, również nauczycielka z wieloletnim stażem. - **Gdybym nie lubiła uczniów, to ta praca byłaby nie do zniesienia** - skwitowała Michałek. Tymczasem z tekstów zawartych w jej tomiku wyłania się barwny obraz istebniańskiej szkoły, z jej charakterystycznym klimatem tworzonym przez miejsce, ale przede wszystkim przez ludzi.

Tomik dostępny jest w kiosku ruchu w Istebnej przy kościele oraz w sklepie pasterskim, a także przez internet. Warto po niego sięgnąć nie tylko, gdy jest się mieszkańcem Trójwsi. Wspomnienia autorki, zwłaszcza te pisane prozą, dostarczają wiele wiedzy na temat naszego regionu sprzed ćwierćwiecza. A że napisane są pięknym językiem, czyta się świetnie.

(indi)